

Helena Drosińska

Pieśni i wiersze dożynkowe

Rok przeminął jakby tydzień
I dożynek nadszedł dzień.
W darze niesiem nasze zboże,
Zboże nasze, to nasz czyn.

Wychodzimy z wieńcem do koła,
Bo już wszystko zboże w stodołach.
Oj, ciężko przez lato nam było,
Bo słońeczko mało świeciło.
Wszyscyśmy się o to martwili,
Żebyśmy te plony sprzątnęli.
Choć w tym roku żniwa późniejsze,
Ale za to ziarno ładniejsze.
Wszystkie trudy już są za nami
Więc radością podzielić się chcemy.
Ledwo żeśmy z pola sprzątnęli
A już my tu z wieńcem przybyli.
Miło dzisiaj składać nam wieńce
Gospodarzom naszym w podzięce.
Komu ten nasz wieniec dajemy
Zdrowia, szczęścia w pracy życzymy.

Nasze żytko już dojrzało
Do koszenia zapraszało:
Skoście, skoście nowe plony,
Będzie sąsiek napełniony.

Już nam żytko nie szeleści
Rodne pola pociemniały...
Niechaj będzie zboże w pieśni
Złote ziarno wysypało.

Nowy chleb już jest w komorze,
Teraz deszczyk padać może,
Żeby ziemia nie pragnęła,
Nowe zboże nam rodziła.

W pełnych kłosach zboże w wieńcu
Niech przypomni nam o słońcu,
O skowronku co nam śpiewał
O pocie co oczy zalewał.

Wychodzimy, wychodzimy z tym wieńcem dokoła,
Bośmy zboże posprzątało już z całego pola.
Oj, niesiemy, oj, niesiemy wieniec dożynkowy,
Bo już mamy, bo już mamy ziarno na chleb nowy.
Żyto na chleb, żyto na chleb, pszenicę na ciasto.
Żeby mieli pod dostatkiem tak wieś jak i miasto.
Bogu dzięki, Bogu dzięki, że pogoda była,
Że ta żniwna, ciężka praca prędej się skończyła.
Ze słońcem żeśmy kosili, ze słońcem młócimy,
Sprzątnęliśmy wszystkie plony z całej naszej ziemi.

* * *

Pełne wozy, Gospodarze,
Ziemia dała plony w darze.
Wieniec w ręce Gospodarzy
Niechże wam się wszystko darzy
W małej, dużej gospodarce,
W całej naszej pięknej Polsce.
Wieńcu, wieńcu, żegnamy cię'
I w godne ręce oddamy,
Gdy cały rok przeżyjemy,
Nowy wieniec przyniesiemy.
Niesiemy ten wieniec z pszenicy i żyta,
Aby każdy Polak miał chleba do syta.
Spocznijcie żniwiarze, żniwiarki zmęczone,
Bo już wszystko zboże z pola pozwożone.
Przy splataniu wieńca pięknieśmy śpiewały,
Bo już trudy żniwne żeśmy pokonały.
Wplotłyśmy do wieńca i kwiaty i kłosy
Tylko nie mogłyśmy wpleść tej polnej rosy.
Najpiękniejsze kłosy do wieńca wybrane
Zacnym Gospodarzom będą dziś oddane.
Wieniec ten spleciony z plonów naszej ziemi
Oddajemy w ręce, które są godnymi.

Bogu najpierw dzięki za zdrowie, pogodę,
Potem naszym władzom, za to, że ludowe.

Dobrze wam, dobrze nam, lepiej jeszcze trzeba,
Rządźcie, Gospodarze, by nie brakło chleba.

Lecz nie tylko chleba do życia potrzeba -
My wszystkiego chcemy, bo robić musimy.

Co roku się więcej z hektara planuje,
A powtórnie susza powiat atakuje,

Rolnicy już młóca, lecz się bardzo smućą,
Ziarnka, Boże drogi, jak komarze nogi.

W tym naszym Geesie małe chlebki pieką,
W mieście są smaczniejsze, większe i ładniejsze,

Gees nam doradza i Gees skupuje.
My chcemy coś kupić, w Geesie brakuje.

Ty rolniku złoty, weź się do roboty
A gorzały nie pij. to ci będzie lepiej,

Opryskaj pszenicę, by ostu nie było,
Żeby żniwiareczki w paluszki nie kłuło,

Najgorzej na świecie to mają rolnicy,
Bo każdy urzędnik inaczej ich ćwiczy.

Ładnie wyglądają, co ziemi nie mają
Na wywczasy jeżdżą, brzuchy opalają,

Prosimy was, Goście, na nas się nie złościę,
Że my tak śpiewamy - przecież wolność mamy,

Chór z Lututowa

